

(Corriere dello Sport - R.Maida) Na swój sposób, Moustapha Seck wpisał się do annałów historii: od dawna piłkarz nie przeszedł bezpośrednio z Lazio do Romy. W tym przypadku mowa o młodym graczu, ale nie chłopcu: jeszcze przed ukończeniem 20 roku życia, biegając po boiskach treningowych Formello, zasłużył na powołanie do pierwszej drużyny.

Na jesień doszło jednak do zerwania stosunków z Claudio Lotito. Sabatini, będąc w kontakcie z agentem, tym samym, który zajmuje się sprawami również 20-letniego Machina, wszedł do gry we właściwym momencie, zapewniając sobie za darmo usługi perspektywicznego obrońcy, nie fenomena, jak zapewniają ci, którzy widzieli go z bliska. Jest silny atletycznie, zarówno jeśli chodzi o sprint, jak i wytrzymałość, ma dobrą lewą nogę, ale nie jest Mihajlovicem. Jest dobry w ataku, ale słaby w fazie defensywnej, jak wszystkie produkty hiszpańskiej szkoły. Seck udowodnił jednak swoim trenerom, że posiada entuzjazm i pokorę, cechy odpowiednie dla chłopaka, który chce zgłębić tajniki piłki nożnej.

Lazio odkryło go w jednej z najbardziej znanych szkółek na świecie, w Barcelonie, latem 2013 roku, płacąc za niego 200 tysięcy euro. Był w tamtym czasie niepełnoletni, jego kolegą był Mamadou Tounkara, który zdobył już gola w Serie B w poprzednim sezonie, w Salernitanie Lotito. Obydwaj to 20-latkowie, obydwaj o senegalskich korzeniach. Seck został pozyskany w styczniu, zdobywając szybko uznanie Simone Inzaghi, który trenował Primavera Lazio. Ale aby oczarować Sabatiniego, musiał go pokonać w finale Coppa Italia, w maju 2015 roku: być może w dwumeczu zdecydowała się jego przyszłość w Romie.

Teraz trzeba zobaczyć co zrobi klub, gdyż Seck przyjdzie po sześciu miesiącach całkowitego braku aktywności boiskowej. Po tym jak pojawił się cztery razy na ławce Lazio w Serie A, bez debiutu, poprosił i otrzymał zgodę na powrót do Hiszpanii, gdy było niemal jasnym dla wszystkich, że jego kontrakt nie zostanie przedłużony. W międzyczasie negocjował z Sabatinim, decydując się na transfer do Trigorii: podpisał umowę do 2019 roku. Jednak nie znajdując się już w wieku do gry w Primavera, może zostać wysłany do Serie B, gdyż musi spróbować gry wśród profesjonalistów. Operacja będzie podobna do tej, gdy pozyskano rok temu argentyńskiego obrońcę Tiago Casasolę. Reprezentant Argentyny U20 został pozyskany za darmo, po tym jak wygasła jego umowa z Fulham i wysłany do Como, gdzie rozegrał 27 meczów. Teraz ma ciekawą ofertę ze Sportingu Gijon, drużyny, która „gościła” w ostatnim sezonie Antonio Sanabrię.

Problem graczy opuszczających Primavera, przy absencji drużyn B, które pomogłyby rozwijać się młodym piłkarzom w domu, zmusza kluby do pospiesznego umiejscawiania swoich talentów w innych zespołach. Tak jak być może mistrzów Włoch, jak w przypadku Romy. Poza Machinem, który podoba się Sassuolo, w Trigorii znajduje się inny gracz, który musi dojrzewać: Elio Capradossi, środkowy obrońca, kapitan mistrzowskiej drużyny Alberto De Rossiego. Uda się na zgrupowanie do Pinzolo, ale potem zostanie wypożyczony. W planach Romy nie znajdzie się też Kevin Mendez, napastnik, za którego zapłacono 2,5 mln euro.

Sabatini szuka dla niego drużyny w Lega Pro. Dalej będą powracający z wypożyczeń i nie będzie ich mało.

Autor: abruzzo